



Historyczne wybory prezydenckie na Sri Lance

Patryk Kugiel

Wybory prezydenckie na Sri Lance z 21 września wygrał lewicowy kandydat Anura Kumara Dissanayake. Jego zwycięstwo jest skutkiem rozczarowania społeczeństwa klasą polityczną i oznacza odrzucenie bolesnej polityki oszczędności. Głównym wyzwaniem dla nowego prezydenta będzie wzmocnienie gospodarki i renegocjacja umowy z MFW, aby obniżyć koszty życia. W sprawach zagranicznych jego nadrzędnym celem będzie pragmatyczna współpraca ze wszystkimi partnerami w celu poprawy sytuacji ekonomicznej kraju. Polska może rozważyć intensyfikację kontaktów politycznych i gospodarczych ze Sri Lanką, m.in. w sektorze turystycznym, morskim i edukacji.

Wyniki wyborów. Wybory głowy państwa były pierwszym demokratycznym testem od kryzysu gospodarczego i [ustąpienia poprzedniego prezydenta Gotabayi Rajapaksy](#) w lipcu 2022 r. O kluczowy urząd w systemie prezydenckim konkurowała rekordowa liczba 38 kandydatów, choć tylko trzech miało realne szanse na wygraną. Zaskakującym zwycięzcą okazał się 55-letni Dissanayake, lider skrajnie lewicowej partii Front Wyzwolenia Ludowego (JVP) i kandydat szerokiej koalicji lewicowej Narodowa Siła Ludowa (NPP). Choć jest aktywny w polityce lankijskiej od lat 90. XX w., od 2000 r. był członkiem parlamentu, a w latach 2004–2005 nawet ministrem, prezentuje się jako człowiek spoza klasy politycznej. W wyborach prezydenckich w 2019 r. uzyskał jedynie 3% poparcia, ale jego popularność wzrosła po masowych protestach z 2022 r.

Ogromny kryzys gospodarczy i bankructwo kraju zrodziły w społeczeństwie przekonanie o niekompetencji i korupcji całej klasy politycznej oraz żądanie całościowej zmiany systemu polityczno-gospodarczego, co zostało tylko częściowo zrealizowane. W nadzwyczajnej sytuacji w lipcu 2022 r. tymczasowego prezydenta wybrał parlament – funkcję tę objął wielokrotny premier Ranil Wickremesinghe, co utrzymało polityczne status quo. Wprowadzane przez niego reformy gospodarcze w ramach wymaganej przez MFW polityki oszczędności w zamian za wsparcie finansowe (2,9 mld dol.) powodowały jednak rosnącą frustrację ludności. Choć zmiany pozwoliły ustabilizować sytuację makroekonomiczną (inflacja spadła z 70% do 1,1% obecnie,

a PKB ma wzrosnąć o 3% w br.), odbyło się to kosztem zubożenia większości obywateli. Dlatego chociaż Wickremesinghe ubiegał się o ponowny wybór, zajął trzecie miejsce, płacąc cenę za niepopularne reformy.

Dissanayake z poparciem 43% wyborców zwyciężył po wyrównanej walce z liderem opozycji w parlamencie i synem prezydenta w latach 1989–1993, Sajithem Premadasą (33% głosów), który także kojarzył się z dawną klasą polityczną. Po raz pierwszy w historii konieczne było wykorzystanie ordynacji preferencyjnej, gdyż żaden z kandydatów nie uzyskał ponad 50% głosów. Również po raz pierwszy prezydentem została osoba, która nie ma poparcia ponad połowy wyborców, co osłabia jej mandat. Dodatkowo Dissanayake przegrał na północy i wschodzie wyspy, które są zamieszkałe przez mniejszość tamilską, co sugeruje uwarunkowaną doświadczeniami historycznymi nieufność tej grupy etnicznej.

Wyzwania wewnętrzne. Realizacja programu wyborczego prezydenta będzie wymagała współpracy z parlamentem, gdzie NPP ma obecnie jedynie 3 posłów (na 225 miejsc). Z tego powodu już 24 września prezydent rozwiązał parlament i ogłosił przedterminowe wybory na 14 listopada br. Jest mało prawdopodobne, aby partie wspierające Dissanayake uzyskały bezwzględną większość, która umożliwiłaby radykalną zmianę systemu.

Głównym wyzwaniem dla nowych władz będzie wzmocnienie gospodarki. Mimo poprawy w ostatnim czasie sytuacja jest daleka od stabilizacji. W 2027 r. skończy się też

moratorium na spłatę zadłużenia, które wzrosło do ponad 100 mld dol. (99% PKB). Zapowiedzi obniżenia podatków i zwiększenia pomocy dla najbiedniejszych mogą zwiększyć inflację i pogorszyć stan finansów publicznych.

Drugim celem Dissanayake jest realizacja obietnic wyborczych dotyczących walki z korupcją, poprawy jakości rządzenia i zwiększenia przejrzystości w życiu publicznym. Wyzwaniem będzie odbudowanie zaufania wśród mniejszości tamilskiej i zniwelowanie w społeczeństwie etnicznych podziałów utrzymujących się po wojnie domowej zakończonej w 2009 r. Niezwykle trudna może okazać się realizacja obietnicy ukarania wpływowych polityków z poprzednich rządów, oskarżanych o korupcję i niegospodarność, co zaogni wewnętrzny spór polityczny.

Znaczenie międzynarodowe. Wyniki wyborów nie wpłyną na politykę zagraniczną państwa. Kwestie międzynarodowe, w tym tradycyjnie ważne relacje z Indiami i Chinami, nie były tematem kampanii wyborczej i główni kandydaci nie różnili się zbytnio pod tym względem. Obawy o zwrot prochiński, wynikające z krytyki niektórych indyjskich planów inwestycyjnych (np. w elektrownie wiatrową, most łączący Indie i Sri Lankę), wydają się przesadzone. Doświadczenia ostatnich lat, zwłaszcza z okresu wychodzenia z kryzysu gospodarczego, pokazały elitom lankijskim, że potrzebują dobrych relacji ze wszystkimi głównymi partnerami i umiejętnego wykorzystania rywalizacji chińsko-indyjskiej.

Podstawowym wyzwaniem na arenie międzynarodowej jest zapowiadana renegecja umowy z MFW. Nowy prezydent ma jednak świadomość, że pomoc Funduszu jest niezbędna dla uniknięcia kolejnego kryzysu, a wzrost wydatków dla najbiedniejszych musi być zrównoważony nowymi dochodami (np. podatkiem od nieruchomości). Dlatego zaprzeczał możliwości zerwania układu i będzie raczej dążył do rozwiązań akceptowalnych dla MFW.

Sposobem na zwiększenie dochodów budżetowych będzie ściąganie nowych inwestycji (w tym od diaspory) i zwiększanie eksportu. Poprawiłoby to też stan rezerw walutowych i bilans płatniczy. Prezydent zapowiada wsparcie rolnictwa, sektora wytwórczego i usług, szczególnie IT i dla biznesu. Sri Lanka ma też niewykorzystany potencjał rozwoju turystyki (1,5 mln turystów w 2023 r. wobec np. 1,8 mln w sąsiednich półmilionowych Malediwach) oraz logistyki. Szansą dla wyspy byłoby włączenie jej w regionalne łańcuchy produkcji, w tym dołączenie do strefy wolnego handlu [RCEP](#).

Wnioski i perspektywy. Wyniki wyborów na Sri Lance stanowią realizację postulatów protestujących w 2022 r. i wyraz głębokiego rozczarowania państwem. Mogą zapowiadać początek nowej ery w polityce wewnętrznej. Zadaniem nowego prezydenta będzie odbudowa zaufania do instytucji publicznych, w tym poprzez ograniczenie kosztów reform gospodarczych. Trudna sytuacja ekonomiczna

i słabszy niż zwykle mandat wyborczy będą utrudniały wprowadzanie zapowiadanych zmian politycznych i gospodarczych. Dlatego jego skuteczność i stabilność polityczna będą uzależnione od wyników wyborów parlamentarnych w listopadzie. Do tego czasu Dissanayake będzie realizował szereg obietnic gospodarczych korzystnych dla najbiedniejszych (np. ograniczenie podatków). Mianowanie na stanowisko tymczasowego premiera kobiety i aktywistki praw człowieka z partii NPP – Harini Amarasuriyi – zapowiada też wymianę klasy politycznej, oparcie się na ekspertach i włączenie grup defaworyzowanych (kobiet, mniejszości).

W polityce zagranicznej, mimo ideologicznej bliskości z Chinami, nowy rząd nie odwróci się od pragmatycznej współpracy z Indiami ani nie opowie się po żadnej stronie w rywalizacji USA–ChRL. Priorytetem będzie renegecja umowy z MFW, aby ograniczyć jej koszty społeczne. Możliwe jest w efekcie spowolnienie reform gospodarczych i wzrost napięć w relacjach z Funduszem, ale korzyścią będzie zwiększenie społecznej akceptacji transformacji.

Zapowiedź koncentracji na walce z korupcją, zwiększenia transparentności i wzmocnienia demokracji otwierają nowe pole do porozumienia i współpracy z Zachodem, szczególnie z UE, która może udzielić wsparcia w działaniach na rzecz poprawy zarządzania. USA i UE mogą wspierać odbudowę gospodarki i reformy, np. realizując inwestycje, szczególnie w sektorach logistyki i energetyki odnawialnej. Ważne dla Sri Lance jest utrzymanie preferencyjnego dostępu do unijnego rynku w ramach systemu GSP+. Może pojawić się też szansa na postęp w kwestii rozliczenia zbrodni po wojnie domowej z Tamilskimi Tygrysami z lat 2008–2009, na czym od dawna zależy Zachodowi. Chociaż większość społeczeństwa na Sri Lance uważa, że postępowanie przeciw niej w Radzie Praw Człowieka ONZ jest upolitycznione, nowy prezydent może być zainteresowany znalezieniem krajowego mechanizmu wymierzenia sprawiedliwości i pojednania z mniejszością tamilską.

Polska może wykorzystać okres zmian do intensyfikacji współpracy dwustronnej. Wizyta w Warszawie szefa lankijskiego MSZ Ali Sabry'ego w lipcu br. – pierwsza od końca zimnej wojny – pokazuje zainteresowanie bliższymi relacjami. Dobrym krokiem byłaby rewizyta polskiego ministra – pierwsza po upadku PRL – w 2025 r., podczas polskiej prezydencji w Radzie UE. Turystyka, gospodarka morska i logistyka, edukacja i szkolenia zawodowe, usługi IT i mobilność pracowników są obszarami, które oferują potencjał bliższej współpracy. W obliczu rosnącej liczby polskich turystów na Sri Lance (30 tys. do 15 września br. wobec 17 tys. w całym 2023 r.) i możliwości gospodarczych Polska może rozważyć otwarcie na wyspie konsulatu generalnego, który częściowo zastąpiłby zamkniętą w 1993 r. ambasadę w Kolombo.